

BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI (*UJ w Krakowie*)

OJCIEC KAZIMIERZ ŁABIŃSKI – MIĘDZY NURTEM HISTORII A POETYCKĄ PASJĄ

Słowa kluczowe: oblaci, poezja, antyhitlerowska konspiracja w Wielkopolsce, Kościół katolicki w Gorzowie Wielkopolskim po II wojnie światowej, sanktuarium w Markowicach na Kujawach

UWAGI WPROWADZAJĄCE

Celem tego tekstu jest przybliżenie biografii ojca Kazimierza Łabińskiego – Misjonarza Oblata Maryi Niepokalanej, z uwzględnieniem miejsc, z którymi był związany. Będzie to głównie rejestr faktów historycznych, natomiast konstytuowanie się bohaterskiego mitu ojca Łabińskiego zostanie tylko zasygnalizowane, gdyż temu tematowi jest poświęcona osobna publikacja¹. Jest to postać niezwykle ważna z czterech powodów – pozwala poznać:

- 1) kulturę religijną czasów wojny, Polski Ludowej, początku Trzeciej Rzeczypospolitej,
- 2) kulturę lokalną: Wielkopolski, Ziemi Odzyskanych, Kujaw,
- 3) formację patriotyczno-kombatancką, jaką ów oblat reprezentował, wreszcie
- 4) pasję poetycką duchownego, która niezasłużenie tylko epizodycznie była jak dotąd przedmiotem refleksji.

Przyjrzyjmy się więc biografii ojca Łabińskiego rekonstruowanej krytycznie². Chcę od razu zaznaczyć, że starałem się w nim widzieć człowieka religijnego: mam na myśli, że nie sposób zrozumieć osobowości oblata bez odniesienia do religii – a konkretnie do wyznania katolickiego. Rozpatruję tutaj religię jako relację nie tylko z Bogiem (w którego wyznawca wierzy) i transcendencją, ale też

¹ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta. Kazimierz Łabiński OMI*, Poznań 2019.

² K. Zamorski, *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Kraków 2008, s. 125–154.

– przez religijne definiowanie własnej kondycji w świecie i motywowanie – z innymi ludźmi³.

CZASY MŁODOŚCI

Kazimierz Józef Łabiński urodził się 25 lutego 1914 roku we wsi Stare Drzewce w powiecie wschowskim (w zaborze pruskim). Ojciec Ignacy Łabiński był rolnikiem, matka Maria do zamążpójścia nosiła nazwisko panieńskie Pazola. Ojciec zmarł na początku Wielkiej Wojny na tyfus i chłopcem oraz jego starszym bratem zaopiekował się dziadek, późniejszy powstaniec wielkopolski. Matka zawarła powtórny związek małżeński z Józefem Nejczykiem i na świat przyszło pięcioro kolejnych dzieci⁴. W roku 1921 rodzina przeprowadziła się do Borgowa w Wielkopolsce, gdyż Stare Drzewce znalazły się w granicach ówczesnych Niemiec⁵. Podyktowany patriotycznymi pobudkami wyjazd z rodzinnych stron łączył się z wielkim cierpieniem, któremu ojciec Łabiński dał wyraz w swojej twórczości poetyckiej⁶.

Młody chłopiec niebawem rozpoczął edukację w polskich szkołach (gdzie nie było już kar za pisanie polskich liter⁷) – ukończył szkołę elementarną w Ostrowie, a potem gimnazjum w Kościanie. Jego nieskrywaną pasją było harcerstwo, między innymi wyjeżdżał na obozy w Chobienicach, Witkowie koło Zakopanego, Wiśle, Górkach koło Cieszyna, a za pracę na temat organizowanych obozów harcerskich otrzymał stopień podharcmistra⁸. Przed maturą odbył kurs przysposobienia wojskowego, które okazało się niezwykle przydatne w okresie okupacji i działalności w ruchu oporu. Już jako nastolatek zdecydował, że zostanie kapłanem. Wybrał zgromadzenie ojców Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, które wówczas instalowało się na ziemiach polskich, a ponieważ przybyło z terenów Niemiec, najbardziej aktywne było początkowo w bliskim kulturowo byłym zaborze pruskim. W latach 1927–1928 uczył się w obłackim Niższym Seminarium Duchownym w Krobi, w latach 1928–1933 w junioracie w Lublińcu, w 1933 roku wstąpił do nowicjatu w Markowicach i w następnym roku 15 sierpnia złożył tam pierwszą profesję zakonną⁹. Po studiach w Wyższym Seminarium Duchownym

³ J. A. Kłoczowski OP, *U źródeł nowoczesnego myślenia o religii. Szkice z filozofii religii dla humanistów*, t. 2, Kraków 2018, s. 12.

⁴ M. Przybylski, *O. Kazimierz Łabiński OMI. Ze wspomnień o kustosz markowickiego sanktuarium*, Parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Markowicach, Markowice 2014, s. 15–18.

⁵ E. Mikołajczak, *Łabiński Kazimierz*, [w:] *Inowrocławski słownik biograficzny*, t. 4, red. E. Mikołajczak, Inowrocław 2000, s. 80.

⁶ K. Łabiński OMI, *Dom cierpienia i chwały. Hymny i poezje maryjne*, Markowice 1987, s. 77–78.

⁷ Ibidem, s. 78.

⁸ R. Sierchuła, *Dni chwały i cierpienia. Ksiądz Kazimierz Łabiński OMI (1914–1999)*, *Nasz Dziennik*, 25–26 X 2008.

⁹ Ks. R. R. Kufel, *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim w latach 1945–1956*, 2, Zielona Góra 2017, s. 227.

w Obrze krótko przed wybuchem wojny, 18 czerwca 1939 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego biskupa poznańskiego Walentego Dymka¹⁰.

Początkowo ojciec Łabiński myślał o działalności w duszpasterstwie młodzieżowym i zamierzał zapisać się na dalsze studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Plany te rozwała hitlerowska agresja. W momencie wybuchu wojny pracował w parafii Wieszczyzyn. Po przesunięciu się frontu władze okupacyjne skierowały go do przymusowych robót polowych: rozrzucał obornik, pracował przy wykopkach buraków cukrowych, kartofli. Był świadkiem masowych egzekucji w Śremie, Kościanie, Śmiglu i zdecydował się przystąpić do ruchu oporu¹¹. W pierwszych miesiącach okupacji groziło mu aresztowanie, schronienie znalazł w Kościanie. Mimo ryzyka zaangażował się w niesienie pomocy kapłanom więzionym w klasztorze benedyktyńskim w Lubiniu¹². Grozę owych czasów po latach ojciec Łabiński zawarł w wierszu „Egzekucje”:

*Egzekucje
w Śremie,
Kościanie,
Śmiglu.
Gostyniu,
Lesznie,
Mosinie,*

.....

*Bolesne pacierze,
na spiekłych ustach,
wystraszone ptaki.
Horyzont nieba przez łzy
skry westchnienia
ostatnie spojrzenia
widzeniem śmierci
dotykał ziemi.*

*Nie płakali,
nie żegnali
ręce
twarz zakrzepły...
Kamienie uciekały przerażone
rosły,
mdlały
wystraszone i ... zapamiętajcie: MY
groźne wrócimy.
Nie zapominajcie o nas!
My wrócimy.*

¹⁰ E. Mikołajczak, *Łabiński Kazimierz*, s. 80.

¹¹ Archiwum Prowincji Misjonarzy Oblatów w Poznaniu (dalej: APMO), Ojciec Łabiński,teczka 1, K. Łabiński OMI, Działalność umożliwiająca uzyskanie uprawnień kombatanckich, mps.

¹² E. Mikołajczak, *Łabiński Kazimierz*, s. 80.

*„Jeszcze Polska nie zginęła”
My wrócimy.
Salwy dalekim echem obiegły miasto.
Pod krzyżem cudownym w kaplicy
płakała Matka Boskiego Syna
nikt jej łez nie ocierał¹³.*

W roku 1940 biskup Walenty Dymek mianował ojca Łabińskiego proboszczem w Wilkowie Polskim i Białczu Starym. Od listopada 1941 roku ksiądz ukrywał się ścigany przez gestapo. Szukał schronienia w Czaczu, Białczu, Grodzisku Wielkopolskim, Krzemieniewie, Bełęcinie i Poznaniu¹⁴.

Początkowo współpracował z Batalionami Chłopskimi. W marcu 1943 roku nawiązał kontakt z łączniczką Martyną Nowak ze Straży Porządkowej (podstruktury Narodowej Organizacji Wojskowej), a niebawem został starostą tej organizacji w Kościanie, zaprzysiężony przez oficera „Tomka” (prawdopodobnie Mieczysława Kamińskiego)¹⁵. Nosił pseudonim „Grzegorz”. Po scaleniu NOW z Armią Krajową został czynnym członkiem AK (pod pseudonimami „Grzegorz”, „Inspektor”, „Piekarz”, „Kmieć”), angażował się jako jej kapelan. W roku 1944 mianowano go dowódcą obwodu kościańskiego AK (mógł udzielać awansów do stopnia majora)¹⁶.

Doświadczenia w ruchu oporu oblat zawarł w swych niestety nieopublikowanych tomikach poetyckich. W zbiorze „Niebezpieczne drogi” znajduje się wiersz „Roztrącone liście”:

*Wbrew prawom okupanta,
musimy mieć broń.
Zakopana nie czeka w środku gęstwiny.
Dookoła chłopców czupryny
troską poorana młodych skroń.
Do fortów zabrali łączniczki – dziewczyny
Traugutki, Władzie, Martyny.
Nikt nie wie, czy wrócą,
czy z nami znów się pokłócą
i chłopców serca zasmucą¹⁷.*

W lirycznej formule pomieścił treści patriotyczne, w które wprzęgnięta jest martyrologia i zwykłe ludzkie doświadczenie relacji między dziewczętami a chłopakami z ruchu oporu.

¹³ APMO, K. Łabiński OMI, *Utwory patriotyczne i inne*, mps.

¹⁴ R. Sierchuła, *Dni chwały i cierpienia*.

¹⁵ R. Sierchuła, *Ksiądz Kazimierz Józef Łabiński OMI (1914–1999)*, [w:] *Władze wobec kościołów i związków wyznaniowych w środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, red. E. Wojcieszak, Poznań 2012, s. 234.

¹⁶ E. Mikołajczak, *Łabiński Kazimierz*, s. 80.

¹⁷ APMO, K. Łabiński OMI, *Utwory patriotyczne i inne*, mps.

Wojna była niewątpliwie spoiwem biografii ojca Łabińskiego, zapamiętane wydarzenia nieustannie przywoływał, to, czego doświadczył, stanowiło dlań zobowiązanie. Najlepiej to widać w wierszu „Ojczyzno moja, ojczyzno nasza” z tomiku pod tytułem „Nie uciekaj od tej miłości”:

*W noc okupacji stałaś się bolesną radością,
bezcennym niebem utraconego dobra,
horyzontem ambitnej racji stanu,
wysokim drzewem hymnu,
owocem nieśmiertelnym
żołnierzy,
powstańców,
więźniów,
jeńców,
zesłańców.
Jak moją szosą obłok wiodłaś
bezlitośnie męczonych,
bezprawnie rozstrzeliwanych,
i na drogach najeżdżcom
stałaś się Jasną Górą oporu,
pochodnią.
Nieujarzmionej miłości.
Biada mi, gdybym zapomniał o Tobie!¹⁸*

Doświadczenia wojenne ojca Łabińskiego wpisywały się w romantyczne struktury myślenia, wyznaczone przez triadę: Bóg – Honor – Ojczyzna. Był pod tym względem wyrazicielem paradygmatu kultury romantyczno-symbolicznej¹⁹. Swoje nastawienie przepracował w „nocy okupacji”, ale zasadniczo nie widać w jego poezji, którą tworzył głównie w starości, nienawiści ku Niemcom ani Rosjanom. Nieustannie wracał do doświadczeń wojennych, ale raczej piętnował nieludzkie systemy totalitarne niż potępiał człowieka, wierzył mimo wszystko w dobro ludzkiej natury.

W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM, LUBLIŃCU I NA MISJACH

Już w powojennych realiach, po krótkim okresie pracy w archidiecezji poznańskiej, ojciec Łabiński przeniesiony został na Ziemię Odzyskane, do Gorzowa Wielkopolskiego. Z miastem tym był związany do 1959 roku. Od 5 marca 1946 do 30 sierpnia 1947 roku był proboszczem parafii Chrystusa Króla²⁰. Pracował wśród repatriantów zza Bugu, przybyszów z innych obszarów Polski oraz wracających do kraju z Zachodu. Ludzie zagubieni, bez mienia, wysiedleni szukali

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ M. Janion, „Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś”, wyd. II, Warszawa 2018, s. 159–160.

²⁰ J. Zysnarski, *Encyklopedia Gorzowa*, Gorzów 2007, s. 359.

wsparcia duchowego i znajdowali w ojcu Łabińskim spinegliwego kapłana. Oblat szczególnie ciepło wspominać będzie kresowiaków²¹.

W Gorzowie Wielkopolskim ojciec Łabiński inicjował działalność duszpasterstwa młodzieżowego, założenie przedszkola, a także prowadzenie przy parafii kursów zawodowych (np. pisanie na maszynie). Jednocześnie uczył w szkołach podstawowych, tworzył kółka różańcowe, koła Sodalicii Mariańskiej, Apostolstwo Modlitwy, Krucjatę Eucharystyczną, nadzorował koła Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej²². Nade wszystko jednak szerzył idee harcerskie, organizował wycieczki, obozy, animował wydarzenia teatralne, proponował zabawę pod auspicjami Kościoła. Pomimo rozlicznych represji (o czym dalej), podczas swojego pobytu w Gorzowie Wielkopolskim ojciec Łabiński zorganizował aż 152 wycieczki i 18 obozów młodzieżowych²³.

Działalność również na rzecz kurii gorzowskiej. Z jej ramienia w sierpniu 1946 roku został członkiem Komisji dla Ziemi Lubuskiej przy Wojewódzkiej Radzie Kultury i Sztuki w Poznaniu²⁴. W kurii odpowiadał za sprawy młodzieżowe jako dyrektor Wydziału Duszpasterskiego (od 27 grudnia 1950 r.), a następnie Wydziału Nauki Katolickiej²⁵. Ponadto redagował w latach 1951–1952 „Zarządzenia Kurii Gorzowskiej” oraz w latach 1957–1959 „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”²⁶.

Praca redakcyjna była szczególnie ważną dziedziną ówczesnej aktywności ojca Łabińskiego. W latach 1946–1953 w Gorzowie Wielkopolskim był wydawany pod jego kierunkiem „Tygodnik Katolicki” – pismo cenione w kręgach katolickich w całym kraju. Później ojciec Łabiński już nie miał takiej mocy oddziaływania na kulturę religijną w Polsce. W czasach gorzowskich liczyli się z nim czołowi intelektualiści katoliccy, zabiegali o publikowanie w „Tygodniku”. Na łamach czasopisma drukowano teksty takich chociażby znamienitych autorów, jak ks. Jan Piwowarczyk, ks. Zygmunt Kaczyński, ks. Jan Zieja, Antoni Gołubiew, Wojciech Żukrowski, Paweł Jasienica, Kazimiera Iłakowiczówna, Zygmunt Wojciechowski, Zofia Kossak, Jerzy Zawieyski²⁷.

„Tygodnik” akcentował przede wszystkim perspektywę wiary i kultury katolickiej. Wydawano go w nakładzie sięgającym w szczytowym okresie aż czterdziestu tysięcy egzemplarzy i upowszechniano na terenach późniejszych województw: szczecińskiego, koszalińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, zielonogórskiego, pilskiego, gorzowskiego, poznańskiego i warszawskiego²⁸. Pismo dociera-

²¹ R. Sierchuła, *Ksiądz Kazimierz Józef Łabiński OMI*, s. 235.

²² Ibidem, s. 236.

²³ R. Sierchuła, *Dni chwały i cierpienia*.

²⁴ J. Zysnarski, *Encyklopedia Gorzowa*, s. 359.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ J. Sikorski, *Państwo i Kościół na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1956*, Gorzów Wielkopolski 2017, s. 183.

²⁸ R. Sierchuła, *Ksiądz Kazimierz Józef Łabiński OMI*, s. 238.

ło do bardzo różnorodnych środowisk. Adresowane głównie do przesiedleńców, zawierało dodatki dla matek, rolników, nauczycieli, dzieci. Skupiało się na sferze religijnej – na przykład relacjonowano w nim akt poświęcenia Kościoła gorzowskiego Matce Boskiej Rokitniańskiej z 15 sierpnia 1946 roku²⁹, ale też zajmowało wieloma zagadnieniami ważnymi ze społecznego punktu widzenia, w tym chociażby promowaniem dobrego wychowania. Szybko powstały koła młodych korespondentów periodyku na ziemi lubuskiej, Pomorzu, Warmii, Mazurach, w Poznaniu, a nawet na Podhalu³⁰.

Gorzowski „Tygodnik Katolicki” od początku musiał się zmagać z komunistami, coraz intensywniej zwalczającymi prasę katolicką, zwłaszcza w okresie stalinizmu. Z biegiem lat ingerencje cenzury i wymogi co do treści, jakie można było publikować, stały się na tyle uciążliwe, że zasadne wydawało się zawieszenie działalności. Ostatecznie w październiku 1953 roku pismo przestało się ukazywać. Wprawdzie próbowano wejść w kooperację z PAX-em, by je ratować, ale kuria gorzowska widząc, że straci nad „Tygodnikiem” kontrolę, rozmowy przerwała³¹. Jeszcze w 1956 roku zabiegali o gorzowskie pismo członkowie katolickiego ruchu „Znak”, w tym osobiście Jerzy Zawieyski, ale nic to nie dało³².

W 1958 roku ojciec Łabiński został aresztowany i stanął przed sądem powiatowym oskarżony o powielanie materiałów do katechizacji bez zgody Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Jako karę nakazano mu zadośćuczynienie w wysokości tysiąca złotych grzywny (został uniewinniony dopiero w postępowaniu rewizyjnym w 1962 roku)³³.

W latach 1959–1963 duchowny pracował w Lublińcu i jako proboszcz skupił na sobie uwagę katowickiej Służby Bezpieczeństwa. Jego przeniesienie było monitorowane, skrupulatnie śledzono poczynania oblata na nowym miejscu pracy³⁴. Szczególne zainteresowanie komunistów przyciągała jego praca wśród młodzieży³⁵.

Oblaci rozważali powrót ojca Łabińskiego do Gorzowa, gdzie miał silną pozycję w strukturach Kościoła i wiele dokonań. Władza ludowa jednak 10 sierpnia 1963 roku odrzuciła wniosek kurii gorzowskiej o ponowne osadzenie go na stanowisku proboszcza parafii Chrystusa Króla³⁶. Komunistom zależało, by nie pojawił się on w większym mieście, a szczególnie w Gorzowie; bardziej byli skłonni

²⁹ K. Marcinkiewicz, *Sierpień 1946*, Tygodnik Katolicki, 18 VI 1989.

³⁰ APMO, O. Łabiński, t. 1, K. Łabiński, Życiorys celem uzyskania uprawnień kombatanckich, mps.

³¹ B. Kiernicki, „Tygodnik Katolicki” (1946–1953), [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, red. bp P. Socha, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998, s. 303.

³² B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 32.

³³ R. Sierchuła, *Ksiądz Kazimierz Józef Łabiński OMI*, s. 241.

³⁴ Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN), sygn. BU 0639/55/1, s. 59–61.

³⁵ R. Sierchuła, *Ksiądz Kazimierz Józef Łabiński OMI*, s. 241.

³⁶ J. Zysnarski, *Encyklopedia Gorzowa*, s. 359.

zaakceptować go jako proboszcza wiejskiej parafii. W tej sytuacji oblaci zdecydowali, że przejmie on małą parafię na Kujawach, w położonych między Strzelnem a Inowrocławiem Markowicach. Nominację tę zatwierdził administrujący wówczas archidiecezją gnieźnieńską kardynał Stefan Wyszyński³⁷. Z Markowicami ojciec Łabiński zwiąże się na resztę życia.

Jeszcze przed objęciem parafii markowickiej duchowny przebywał w 1963 roku na krótkich misjach w Wielkiej Brytanii, Belgii i we Francji. Przytoczę tutaj fragment notatki na temat jego pobytu w Anglii, streszczającej rozmowę, jaką przeprowadzono z powracającym duchownym w Biurze Paszportowym w Katowicach, gdyż dokument ten znakomicie ukazuje charakter oblata, jego osobowość (zachowano pisownię oryginału): „W Anglii [Kazimierz Łabiński OMI, dalej okreśłany inicjałami Ł. K.] wygłosił dwa kazania w polskim kościele, które transmitowane były przez radio. W kazaniach tych rzekomo nie poruszał żadnych problemów politycznych, ograniczał się wyłącznie do podania treści czysto religijnej. W jednym z kazań nadmienił tylko, że Polska może szczycić się tym, że w całej swojej historii nie prowadziła wojen zaborczych ani też nie podbiła żadnego narodu, jak również, że żadna osoba kierująca krajem nie została zamordowana. Kazanie te wygłoszone zostało przed śmiercią Kenediego. W Anglii nikt nie zgłaszał się do niego w sprawie udzielenia jakiegokolwiek wywiadów [sic]. Zresztą rzadko kiedy przebywał sam. Przeważnie był w towarzystwie brata i jego rodziny. W Londynie przypadkowo ks. Ł. K. rozmawiał z harcerzami, byli to chłopcy w wieku szkolnym wywodzący się z polskich rodzin. Opiekunką ich była ekshrabina, która nie wiedziała o tym, że ks. Ł. K. przyjechał niedawno z Polski i jest księdzem. W prowadzonej rozmowie, gdy ks. Ł. K. zorientował się, że harcerze ci wychowani są w atmosferze wrogości do Polski Ludowej, dlatego też w przystępny sposób starał się wykazać im brak obiektywizmu. Oświadczył im, żeby przyjechali do Polski, to przekonają się jaka jest rzeczywistość. Opiekunka ich była bardzo oburzona, stwierdziła, że jest on komunistycznym agitator, gdy dowiedziała się że ks. Ł. K. przed kilkoma dniami przyjechał z Polski, i że jest księdzem – zamilkła. Dziwiła się, że ksiądz może opowiadać takie rzeczy. W Anglii emigracja polska z II wojny światowej nieufnie ustosunkowana jest do Polski Ludowej. Odczuwa się wpływ rządów emigracyjnych i rozgłośni radiowych. Przed głoszeniem kazań w Londynie miejscowy proboszcz prosił ks. Ł. K. o to, żeby w kazaniu ograniczył się wyłącznie do przekazania treści religijnej, w przeciwnym bowiem razie może mieć nieprzyjemności”³⁸.

Niewątpliwie ojciec Łabiński dostosował się do oczekiwań swojego rozmówcy i przede wszystkim mówił to, co chciał on usłyszeć. Zataił swoje kontakty z Radiem „Wolna Europa”; po latach dopiero we wspomnieniach przyznał: „W Wolnej

³⁷ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 33.

³⁸ IPN, sygn. BU 0639/55/1, s. 318–319.

Europie miałem kilka prelekcji i kazań³⁹. Wiedział, że zdając paszport w Biurze Paszportowym, relacjonując swój pobyt za granicą, nie może ukazać w negatywnym świetle ani siebie, ani oblatów pracujących na emigracji. Zaprezentował się więc jako gorliwy patriota oddany Polsce Ludowej, choć w rzeczywistości było inaczej. W trakcie pobytu w Londynie spotykał się z dysydentami, oficerami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, emigracyjną młodzieżą – czyli tak zwanym elementem Polsce Ludowej nieprzychylnym⁴⁰. Zacytowana notatka unaocznia prowadzoną przez oblata nieustannie grę z komunistami, których nie można było nie traktować poważnie, ale też którzy ze względu na swoje wyczulenie na „nieprawomyślnie” treści byli w pewien sposób przewidywalni. Ojciec Łabiński o tym wiedział, wchodził z nimi w dialog zachowując ostrożność i sprytnie umiał wybrnąć z trudnych sytuacji.

MARKOWICE

W Markowicach, gdzie ojciec Łabiński pracował od lata 1964 roku, władze zgromadzenia oblatów powierzyły mu oprawę aktu koronacji miejscowej gotyckiej figury przedstawiającej Matkę Bożą z Dzieciąciem, która czczona była w tym regionie od lat trzydziestych XVII wieku. Intensywne przygotowania do koronacji trwały od schyłku 1964 roku, zaangażowali się w nie oblaci, w tym osobiście prowincjał ojciec Józef Kamiński⁴¹. Prace te wymagały nie lada przezorności ze strony ojca Łabińskiego. Wobec antykościelnej wówczas polityki Władysława Gomułki i aparatu państwowego wiele swych działań musiał przeprowadzać w ukryciu. Uroczysta koronacja odbyła się 27 czerwca 1965 roku, liturgii przewodniczył arcybiskup Antoni Baraniak – metropolita poznański, korony Maryi i Dzieciątku nałożył prymas Stefan Wyszyński. Było to niewątpliwie największe masowe wydarzenie religijne na zachodnich Kujawach w dobie Polski Ludowej, szacuje się, że uczestniczyło w nim trzydzieści tysięcy wiernych.

Drugim ważnym wydarzeniem była dla Markowic niespełna rok później – już w roku właściwego Millenium Chrześcijaństwa – peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Paulini wydali ową kopię ojcu Leonardowi Głowackiemu OMI, który przewiózł ją do Markowic⁴². Uroczystości obchodzono również w Markowicach w 1980 roku jubileusz trzystupięćdziesięciolecia kultu Matki Bożej⁴³.

³⁹ IPN, sygn. Po 738/37 (ojciec K. Łabiński OMI), mps, s. 5.

⁴⁰ M. Wróblewska, „Tygodnik Katolicki” ks. Kazimierza Łabińskiego (1946–1953). Zarys monograficzny, Poznań 1996, mps, praca magisterska w Zakładzie Bibliotekoznawstwa Instytutu Filologii Polskiej UAM, s. 19.

⁴¹ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 47.

⁴² Ibidem, s. 55.

⁴³ O. K. Łabiński OMI, *Skok przez klasztorny płot*, Junior. Informator o Seminarium w Markowicach, 1990, nr 3–4, s. 13–14.

Po koronacji figury Matki Bożej z Dzieciąciem ojciec Łabiński organizował w parafii co roku odpusty i zapraszał na nie czołowych polskich hierarchów, inicjował też specjalne odpusty dla chorych, ponadto odnowił barokowe sanktuarium – jednocześnie tworząc w wolnych chwilach maryjną poezję. Tą swoją działalnością przyczynił się do niezwykle ożywienia kultu Pani Kujaw, Królowej Miłości i Pokoju. Oblat w 1974 roku przeprowadził drugi po wojnie generalny remont markowickiego kościoła. Wspierał apostołstwo świeckich, animował grupy modlitewne i charytatywne, obok tradycyjnych odpustów maryjnych dbał o oprawę odpustów dla chorych i odprawiał nabożeństwa dla chorych na cukrzycę, polecając ich szczególnej opiece Pani Kujaw. Dzięki niemu markowickie sanktuarium zyskało rangę ponadlokalnego miejsca pielgrzymkowego.

Przez lata proboszczowskiej posługi ojciec Łabiński animował kulturę regionalną, tworząc w przyklasztornym parku „kącik pisarzy” i eksponując w nim poświęcone wybitnym kujawskim twórcom kamienie i epitafia⁴⁴. Wśród upamiętnionych w ten sposób były zarówno osobistości szerzej znane – między innymi Jan Kasprówicz, Gustaw Zieliński, Ulrich von Wilamowitz-Moellendorff (czołowy filolog klasyczny przełomu XIX i XX wieku, nazywany „księciem filologów”, adwersarz Fryderyka Nietzschego), jak i cieszące się lokalną sławą – na przykład zasłużony działacz rolniczy Antoni Łada i pierwszy proboszcz obłackich Markowic ojciec Jan Nawrat, a dodatkowo osoby epizodycznie związane z Markowicami – takie jak Napoleon Bonaparte i Jan Sobieski. Oblat w swych rozlicznych działaniach animatorskich chętnie odwoływał się do lokalnych tradycji i zwyczajowych norm postępowania, do zastanych miejscowych wzorów kultury – w tym szczególnie ideałów pracy organicznej, spuścizny wielkopolskich księży społeczników, do lokalnego patriotyzmu, wreszcie do pamięci o specyficznie rozumianym „tradycjonalizmie wtórnym” – w czasach pruskich będącym skuteczną formą oporu, przewartościowania kanonu dziedzictwa i budowania tożsamości zbiorowej⁴⁵. Co interesujące, odważnie łączył miejscowe tradycje polską i niemiecką. Początkowo był w swoich regionalnych pasjach osamotniony (na przykład w stosunkach z Niemcami opierano się wówczas głównie na resentymentach i nachalnych negatywnych stereotypach).

Zasługi oblata na tym polu docenia wieloletni jego współpracownik Edmund Mikołajczak: „Z jego inicjatywy przykościelny teren stał się swego rodzaju skansenem, w którym pośród pamiątek po nawiedzającym niegdyś sanktuarium Janie Sobieskim czy Napoleonie oraz wybitnych synach tej ziemi – Zielińskim, Kas-

⁴⁴ T. Łaskiewicz, *Pamięć historyczna kujawskiego rodu von Wilamowitz-Moellendorff*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos, Toruń 2005, s. 109.

⁴⁵ R. Tomicki, *Kultura – dziedzictwo – tradycja*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981, s. 364–365.

prowiczu czy Przybyszewskim, nie zabrakło miejsca dla Wilamowitza⁴⁶. W latach siedemdziesiątych XX wieku oprowadzając grupy pielgrzymów przybyłych do sanktuarium proboszcz rozwodził się o dawnych niemieckich właścicielach ziemskich z rodu von Wilamowitz-Moellendorff, szczególną uwagę poświęcając Ulrichowi i jego związkom z rodzinną miejscowością⁴⁷. Będąc już na emeryturze nadal uczył miejscowe dzieci i młodzież języków obcych (grupę liczącą około stu dwudziestu osób)⁴⁸. Zadbął też o umieszczenie licznych tablic upamiętniających ofiary drugiej wojny światowej (między innymi uwiecznił cudowne uratowanie od egzekucji mężczyzn z Markowic, których żołnierze agresora mieli rozstrzelać za stawienie oporu podczas kampanii wrześniowej), wybitnych przedstawicieli Kościoła oraz lokalnych kujawskich bohaterów.

Zasadniczym elementem osobowości ojca Łabińskiego były zdolności twórcze, poetyckie. Wydał dwa tomiki poezji religijnej: *Dom cierpienia i chwały. Hymny i poezje maryjne*⁴⁹ oraz *Wydany w ręce ludzi. W arkanach bożego fagotu. Poezje i refleksje o Chrystusie Ukrzyżowanym i o Papieżu Janie Pawle II*⁵⁰. W Archiwum Prowincji Misjonarzy Oblatów w Poznaniu zachował się też szereg jego niepublikowanych utworów. Oprócz wierszy są to utwory prozatorskie, scenariusze widowisk, liczne druki okolicznościowe⁵¹.

W tworzonej poezji bliska była mu konwencja romantyczna, podkreślał martyrologię polskiej ludności w czasie drugiej wojny światowej, bestialstwo hitlerowców, heroizm ruchu oporu. Był typowym wychowankiem Drugiej Rzeczypospolitej. Maria Janion pisze o tym pokoleniu – pokoleniu drugiej kulminacji romantycznej XX wieku – że dzięki ówczesnej formacji szkolnej, w szczególności przywoływanej poezji romantycznej, Polska przetrwała straszliwe zagrożenia drugiej wojny światowej i okupacji⁵². Ale i trzecia kulminacja romantyczna – to jest czasy „Solidarności” – oddziaływała na oblata: popierał wolnościowy ruch, szczególnie rolnicze jego oblicze, czyli Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”⁵³, a w latach dziewięćdziesiątych często dedykował swoje wiersze, obok papieża Jana Pawła II i prymasa Józefa Glempa, także prezydentowi Lechowi Wałęsie. Większość poezji napisał u schyłku życia, kiedy pracował w Markowicach.

⁴⁶ E. Mikołajczak, *O pamięć historyczną bez negatywnych emocji – dobrzy sąsiedzi czy wrogowie*, http://www.publio.pl/files/samples/55/05/c1/155953/Wiadomosci_Historyczne_Czasopismo_dla_Nauczycieli_1_demo.pdf [dostęp: 16 III 2019].

⁴⁷ T. Łaskiewicz, *Pamięć historyczna*, s. 108–109.

⁴⁸ Markowicka Gazeta Parafialna, 1996, nr 6.

⁴⁹ K. Łabiński OMI, *Dom cierpienia i chwały*.

⁵⁰ K. Łabiński OMI, *Wydany w ręce ludzi. W arkanach bożego fagotu. Poezje i refleksje o Chrystusie Ukrzyżowanym i o Papieżu Janie Pawle II*, Kościan 1991.

⁵¹ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 78.

⁵² M. Janion, „Czy będziesz wiedział”, s. 15.

⁵³ M. Przybylski, *O. Kazimierz Łabiński OMI...*, s. 116–117.

Ważne miejsce w twórczości poetyckiej i kaznodziejstwie oblata zajmowały kobiety⁵⁴. Patrzył na nie przez pryzmat mistyki maryjnej i zawierzenia Bogu. Był prekursorem w podkreślaniu doniosłej roli kobiety w życiu (nie tylko w życiu Kościoła), wypracował sobie specjalny język, którym artykułował jej znaczenie. Jako przykład niech posłuży poetyckie zawierzenie zatytułowane „Ucałuj dłoń”:

*Panie w swoje ręce,
Jak w ciepłe gniazdo włóż dłoń
Każdej matki,
Każdej żony,
Każdej babci.
Te ręce będą wówczas najpotrzebniejsze,
najpożyteczniejsze,
najwierniejsze.
Na Twój wzór, Panie, ukształtowane,
Tobą uświęcone.*

*To będą Twoje błogosławiące,
Przez dzieci całowane ręce⁵⁵.*

Liczne wiersze dedykował też markowickim dzieciom. Niektóre jego utwory miały prywatny charakter, ale inne były śpiewane w sanktuarium (muzykę pisał do nich organista Eugeniusz Mróz)⁵⁶, jeszcze inne stanowiły element zabawy dzieci, podobnie jak przygotowywane przez oblata przedstawienia (do których dostarczał tekstów). Interesował się też filmem i wspólnie z juniorami (uczniami tamtejszego Niższego Seminarium Duchownego) i mieszkańcami wsi nakręcał filmy krótkometrażowe, głównie z udziałem markowickich dzieci (takie jak: „Deszcz w lesie”, „Polne duszki”, „Drobniotki szczęście Elżuni”, „Zabawa w lesie”, „Pożegnanie”, „Agnes”⁵⁷), ale też filmował przygotowania do uroczystości koronacyjnych w 1965 roku, wyświetlał wiernym filmy o tematyce maryjnej, pasyjnej, obłackiej. Potrafił też swoje życie, sytuacje losowe, to, co wokół niego się działo kwitować żartem. Na przykład o reperkusjach sztuki „Agnes” pisał: „niestety za ekranizację sztuki ‘Agnes’ niektórzy statysci musieli opuścić NSD [Niższe Seminarium Duchowne, gdzie przygotowywali się do wyboru drogi życia w celibacie], bowiem znanadto dali się zwieść urokowi artystek”⁵⁸.

Stałym punktem odniesienia dla ojca Łabińskiego byli Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Starał się na nich wzorować i żyć według obłackiego charyzmatu. Z obłackiej formacji czerpał ideały i praktyki duchowe, metody medytacji

⁵⁴ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 81–93.

⁵⁵ APMO, K. Łabiński OMI, Utwory dedykowane dzieciom parafii markowickiej oraz inne wiersze, mps.

⁵⁶ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 71.

⁵⁷ O. K. Łabiński OMI, *Skok przez klasztorny płot*, s. 14.

⁵⁸ Ibidem.

i oracji. Modlił się na sposób oblacki, inspirował posłannictwem błogosławionego Eugeniusza de Mazenod, żył w oblackiej wspólnotcie, propagował postać innego markowickiego oblata – zamordowanego w Mauthausen w 1941 roku przez hitlerowców ojca Józefa Cebuli⁵⁹. Kiedy przebywał w Markowicach, działało tam Niższe Seminarium Duchowne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, w którym był przez lata spowiednikiem. W swym nastawieniu pozostawał konsekwentny i również w wierszach słał oblackie powołanie, a także kult maryjny.

Działając wśród wiernych i juniorów Niższego Seminarium Duchownego w Markowicach, był ojciec Łabiński obiektem zainteresowań bezpieki. Szczególnie u schyłku Polski Ludowej śledzono jego zaangażowanie w budowę okazałego gmachu seminaryjnego, który w maju 1987 roku, w obecności generała zakonu arcybiskupa Marcella Zago, został poświęcony przez prymasa Józefa Glempa⁶⁰. Inwestycja ta nie miała precedensu – gmach zaprojektował prowincjał oblatów w Polsce ojciec Alfons Kupka OMI, zgodę na jego wzniesienie uzyskano od władz w 1979 roku⁶¹. Komuniści zwracali też uwagę na działalność homiletyczną ojca Łabińskiego, jego udział w pielgrzymkach i zaangażowanie w społeczności juniorskiej. Zainteresowanie funkcjonariuszy SB przyciągał też inspirowany przez oblata w parafii markowickiej ruch oazowy⁶².

W ostatnich latach jego bliskim współpracownikiem był wspomniany już historyk Edmund Mikołajczak, który uczył wówczas w Niższym Seminarium Duchownym. Oblat wystąpił jeszcze w 1997 roku w reżyserowanym przez Mikołajczaka widowisku plenerowym zatytułowanym „Święty Wojciechu, Patronie nasz”, przygotowanym na jubileusz tysiąclecia męczeństwa Sławnikowicza.

U schyłku życia ojciec Łabiński bardziej energicznie włączył się w ruch kombatancki. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku został członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wkrótce też na wniosek Wacława Szewielińskiego odznaczono go Krzyżem Armii Krajowej⁶³. Zmarł w markowickim klasztorze 27 czerwca 1999 roku, w rocznicę koronacji Matki Bożej Markowickiej. Mszy pogrzebowej przewodniczył prowincjał ojciec Paweł Latusek, a homilię wygłosił ojciec Walenty Zapłata. W uroczystościach pogrzebowych z udziałem kompanii honorowej Wojska Polskiego uczestniczyło sześćdziesięciu kapłanów, wiele zakonnic, liczni parafianie z Markowic, mieszkańcy Gorzowa Wielkopolskiego⁶⁴.

⁵⁹ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 59.

⁶⁰ IPN, sygn. By 0085/1329.

⁶¹ Ks. Z. Ilkowski, *Życie codzienne juniorów w Niższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach*, [w:] *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, red. B. Gapiński, wyd. II, Gniezno 2017, s. 94–95.

⁶² IPN, sygn. By 0085/1329.

⁶³ B. Gapiński, *Misjonarz i poeta*, s. 64.

⁶⁴ *Misyjne Drogi*, 1999, nr 5.

ZAKOŃCZENIE

W biografii ojca Łabińskiego wyraziste są szczególnie trzy okresy: lata wojny, praca w Gorzowie Wielkopolskim oraz proboszczostwo w Markowicach. Największe możliwości oddziaływania – w skali kraju – zyskał w Gorzowie, kiedy wydawał „Tygodnik Katolicki”, najpopularniejsze pismo religijne na Ziemiach Odzyskanych. Cenili go czołowi publicyści i pisarze katolicy w Polsce. Równolegle tworzył struktury Kościoła na Ziemiach Odzyskanych i uznawany był przez komunistów za jednego z głównych przeciwników władzy ludowej w regionie. Wierni i duchowieństwo żałowali, że nie został miejscowym ordynariuszem.

Jak wynika z jego pism i poezji, czuł się najsilniej związany z czasami drugiej wojny światowej, jednocześnie latami swojej młodości. W wierszach opisywał martyrologię i heroizm Polaków, przewijają się w nich wątki narodowe, romantyczne, maryjne; jego utwory patriotyczne są zarazem komentarzem do własnej biografii. Cierpiał, kiedy żołnierze Podziemia byli represjonowani; od schyłku lat osiemdziesiątych XX wieku publikował treści gloryfikujące Armię Krajową (w swych drukach religijnych), jeszcze w następnej dekadzie lat głosił, że środowiska akowskie nie zostały w wolnej Polsce należycie uhonorowane. Obok formacji obłackiej i etosu harcerskiego jego postawę konstruowały, jako swego rodzaju zwornik, wspomnienia z drugiej wojny światowej.

Istotny okazał się dla niego również okres markowicki. Miał poparcie prymasa Wyszyńskiego, kiedy przygotowywał koronację figury Matki Bożej z Dzieciąciem u schyłku Wielkiej Nowenny oraz obchody millenijne. Prymas Tysiąclecia doceniał go już od czasów redagowania „Tygodnika Katolickiego”. W podobnie bliskiej relacji był z prymasem Józefem Glempem, który często jako ordynariusz przyjeżdżał do Markowic – a oblat dedykował mu, jako rodowitemu Kujawiakowi, tablicę pamiątkową. W Markowicach dbał o lokalną wspólnotę wiernych, uczył dzieci języków obcych (szczególnie francuskiego), organizował wiele wymyślnych zabaw (na przykład „wyprawy otwartych oczu”, „olimpiada ślimaków”⁶⁵), remontował sanktuarium, upamiętniał lokalnych bohaterów, kultywował pamięć o męczeństwie z lat drugiej wojny światowej, popierał NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku ożywił inowrocławskie środowisko kombatanów Armii Krajowej. W perspektywie ponadlokalnej wzbogacił kapitał społeczny siedemnastowiecznego sanktuarium, przyczynił się do zainteresowania tym miejscem szerszych gremiów, wydawał publikacje o charakterze historycznym (z książką *Bezcenny skarb ziemi kujawskiej. Sanktuarium Matki Boskiej Pani Kujaw Królowej Miłości i Pokoju w Markowicach*⁶⁶ na czele) i dewocyjnym, które propagowały Markowice.

⁶⁵ O. K. Łabiński OMI, *Skok przez klasztorny płot*, s. 14.

⁶⁶ Ks. K. J. Łabiński, *Bezcenny skarb ziemi kujawskiej. Sanktuarium Matki Boskiej Pani Kujaw Królowej Miłości i Pokoju w Markowicach*, Markowice 1987.

Dzisiejsza legenda ojca Łabińskiego uwypukla jego zasługi na różnych etapach życia, tworzy heroiczny wizerunek – staje się on postacią na cokole, wcieleniem ideałów zbiorowości (co prawda w skali lokalnej), postacią do naśladowania, waloryzowaną dodatnio i ujmowaną pozytywnie (zwłaszcza poprzez dyskurs religijny, a konkretnie religijno-historyczny w kontekście lokalnej pamięci kulturowej), czyli jest odbierany jako prawdziwy „bohater”⁶⁷. Obecnie najsilniej upamiętnia się go w Gorzowie Wielkopolskim i Markowicach. Na pewno na dzisiejsze mityzacje jego osoby wpływają cechy charakteru, jakie reprezentował: potrafił negocjować z komunistami, wchodził w dialog z przedstawicielami ówczesnych elit, ale też ze zwykłymi ludźmi, w tym grupami marginalizowanymi, ostatecznie poświęcił się dla społeczności wiejskiej Markowic. Filozofowie głoszą pogląd o tak zwanej aksjologicznej przygodności – według tej teorii wartości, jakie człowiek wyznaje, nie są mu dane raz na zawsze, może je utracić, musi więc nieustannie o nie dbać, gdyż nie jest tworem aksjologicznie jednolitym⁶⁸. Tymczasem ojca Łabińskiego cechowała – co trzeba podkreślić – w tej sferze konsekwencja. Nie podważał swoich dotychczasowych linii działania, nie zdradzał swych przekonań, był sobą i pozostawał wierny wybranej drodze życiowej: kapłana, misjonarza, żołnierza Podziemia, poety, społecznika. On w kwestiach zasadniczych nie zawodził.

BIBLIOGRAFIA

- Gapiński, Bartłomiej. *Misjonarz i poeta. Kazimierz Łabiński OMI* (Series: Misyjne Drogi). Poznań: Misyjne Drogi, Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów MN, 2019.
- Ilkowski, Zbigniew, ks. „Życie codzienne juniorów w Niższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach”. In *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, edited by Bartłomiej Gapiński, 93–104. Gniezno: Wydawnictwo Gaudentinum, 2017 (2nd edition).
- Janion, Maria. „Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś”. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2018 (2nd edition).
- Kiernicki, Bogusław. “‘Tygodnik Katolicki’ (1946–1953)”. In *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej, Pomorza Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, edited by bp Paweł Socha, 297–304. Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej Vers, 1998.
- Kłoczowski, Jan Andrzej, OP. *U źródeł nowoczesnego myślenia o religii. Szkice z filozofii religii dla humanistów 2*. Kraków: Instytut Myśli Józefa Tischnera, JMR Trans-Atlantyck, 2018.
- Kufel, Robert Romuald, ks. *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim w latach 1945–1956 2*. Zielona Góra: Agencja Wydawnicza „PDN”, 2017.

⁶⁷ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 309.

⁶⁸ [W. Stróżewski], *Miłość i nicość. Z Władysławem Stróżewskim rozmawia Anna Kostrzewska-Bednarkiewicz*, Warszawa 2017, s. 13.

- Łabiński, Kazimierz J., ks. *Bezcenny skarb ziemi kujawskiej. Sanktuarium Matki Boskiej Pani Kujaw Królowej Miłości i Pokoju w Markowicach*. Markowice: 1987.
- Łabiński, Kazimierz, OMI. *Dom cierpienia i chwały. Hymny i poezje maryjne*. Markowice: 1987.
- Łabiński, Kazimierz, OMI. "Skok przez klasztorny płot". *Junior. Informator o Seminarium w Markowicach* 3–4 (1990): 13–15.
- Łabiński, Kazimierz, OMI. *Wydany w ręce ludzi. W arkanach bożego fagotu. Poezje i refleksje o Chrystusie Ukrzyżowanym i o Papieżu Janie Pawle II*. Kościan: INOFAR, 1991.
- Łaskiewicz, Tomasz. "Pamięć historyczna kujawskiego rodu von Wilamowitz-Moellendorf". In *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, edited by Zbigniew Karpus, and Jarosław Kłaczek, and Mariusz Wołos, 101–112. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2005.
- Marcinkiewicz, Kazimierz. "Sierpień 1946". *Tygodnik Katolicki* 18 VI 1989.
- Mikołajczak, Edmund. "Łabiński Kazimierz". In *Inowrocławski słownik biograficzny* 4, edited by Edmund Mikołajczak, 80–81. Inowrocław: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2000.
- Mikołajczak, Edmund. *O pamięć historyczną bez negatywnych emocji – dobrzy sąsiedzi czy wrogowie*. http://www.publio.pl/files/samples/55/05/c1/155953/Wiadomosci_Historyczne_Czasopismo_dla_Nauczycieli_1_demo.pdf [Retrieved 16 March 2019].
- Miłość i nicość. Z Władysławem Stróżewskim rozmawia Anna Kostrzewska-Bednarkiewicz* (Series: Biblioteka „Więzi”). Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 2017.
- Przybylski, Marian. *O. Kazimierz Łabiński OMI. Ze wspomnień o kustosz markowickiego sanktuarium*. Markowice: Parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Markowicach, 2014.
- Sierchuła, Rafał. "Dni chwały i cierpienia. Ksiądz Kazimierz Łabiński OMI (1914–1999)". *Nasz Dziennik* 25–26 X 2008.
- Sierchuła, Rafał. "Ksiądz Kazimierz Józef Łabiński OMI (1914–1999)". In *Władze wobec kościołów i związków wyznaniowych w środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, edited by Elżbieta Wojcieszek, 231–242. Poznań: Oddział IPN w Poznaniu, 2012.
- Sikorski, Juliusz. *Państwo i Kościół na ziemi lubuskiej w latach 1945–1956*. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, 2017.
- Tomicki, Ryszard, "Kultura – dziedzictwo – tradycja". In *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej* 2, edited by Maria Biernacka, and Maria Frankowska, and Wanda Paprocka, 353–369. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1981.
- Topolski, Jerzy. *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 1996.
- Wróblewska, Magdalena. "'Tygodnik Katolicki' ks. Kazimierza Łabińskiego (1946–1953). Zarys monograficzny. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 1996 (Master's dissertation, Zakład Bibliotekoznawstwa Instytutu Filologii Polskiej UAM), type-script.
- Zamorski, Krzysztof. *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2008.
- Zysnarski, Jerzy. *Encyklopedia Gorzowa*. Gorzów: Wydawnictwo Tekst, 2007.

FATHER KAZIMIERZ ŁABIŃSKI
– BETWEEN HISTORY AND POETIC PASSION

Summary

Keywords: Oblates, poetry, anti-Hitler conspiracy in Greater Poland, Catholic church in Gorzów Wielkopolski after World War II, sanctuary in Markowice in Kuyavia.

The subject of the text is the life of Father Kazimierz Łabiński, OMI (1914–1999). He belonged to the congregation of the Missionary Oblates of Mary Immaculate. His personality was shaped during the period of Second Polish Republic (he was a representative of the romantic culmination of the 20th century, distinguished by Maria Janion). Basically, after completing seminary education, his biography can be divided into three periods. The first of these was the years of German occupation, when he witnessed Nazi terror and eventually joined the resistance (at the end of the war he was promoted to commander of the Kościan region of the Home Army). The second period are the years of work in Gorzów Wielkopolski (1946–1959). He was active in education as a catechist, he was the rector of the Christ the King parish, worked in the Gorzów curia, organized holiday camps, trips and theatrical performances. Above all, he was the editor of “Tygodnik Katolicki” (The Catholic Weekly), published in 1946–1953. The journal quickly became the most-published Catholic periodical in the Regained Territories. Leading Polish writers and journalists wrote on its pages (e.g. Rev. Jan Piwowarczyk, Antoni Gołubiew, Paweł Jasienica, Kazimiera Iłakowicz, Zofia Kossak, Jerzy Zawieyski). After a short period of work in Lubliniec, on missions in Great Britain, France and Belgium, Father Łabiński became a rector in Markowice – a Marian sanctuary in Kuyavia and lived in the monastery until his death. This is the third expressive period of his life (1964–1999). He prepared the coronation of the local Gothic figure of the Virgin Mary in 1965 (conducted by Primate Stefan Wyszyński). He succeeded in renovation of the Baroque church, commemorated the Kuyavian heroes at the sanctuary, contributed to the growing importance of the local church fairs in July, activated children and youth (created the Oasis movement, made short films, organized trips and fanciful games, taught French), and created texts of prose and, above all, numerous poems. His poetry referred to the romantic and symbolic thought, dealt with Polish martyrdom, had a number of references to the Virgin Mary and the Passion, raised the issue of women’s mysticism, but also touched upon the Oblate vocation, ordinary life, young children playing. Over the last years of his life, he was involved in the veterans’ movement of former Home Army soldiers in Inowrocław.

